

WYDZIAŁ VI

Krajowi

Adam Zagajewski 21 VI 1945–21 III 2021

Adam Zagajewski, poeta, eseista, prozaik, tłumacz literacki, nauczyciel akademicki, czasami działacz społeczny, urodził się we Lwowie, ale związał z Krakowem. Tam, 10 października 2021 roku, został pochowany w Panteonie Narodowym w kościele Św. Apostołów Piotra i Pawła, co jest symbolem jego wysokiej pozycji w środowisku twórców. Sarkofag z białego marmuru karraryjskiego na kontrastowym cokole z czarnego granitu jest dziełem wybitnego polskiego rzeźbiarza mieszkającego od lat w Rzymie, Krzysztofa M. Bednarskiego. Podobnie jak niedawny – również jego autorstwa – Krzysztofa Pendereckiego, także członka Wydziału VI PAU. Ideę sarkofagowych płyt marmuru, jak kartek papieru, tak wyjaśnia: „Kiedy myślę o poecie, narzuca mi się obraz człowieka pochylonego nad kartką papieru, która oślepiła go bielą”. Na tej marmurowej stronie wykuty rękopisowy zapis wiersza Zagajewskiego *Spróbuj opiewać okaleczony świat*, poświęcony nowojorskiemu dramatowi 11 września. Może to jednak raczej empatia, wyczulenie Zagajewskiego na ludzką tragedię niż oślepienie bielą kartki...

W wydanym w 2002 roku w Krakowie zbiorze esejów pod znamienym tytułem, potwierdzającym osobowość Autora, *Obrona żarliwości*, Zagajewski prawie streszcza swoje życie: „Ze Lwowa do Gliwic, z Gliwic do Krakowa, z Krakowa do Berlina (na dwa lata), potem do Paryża, na długo, i stamtąd, co roku, na cztery miesiące, do Houston; powrót do Krakowa”. Obywatel świata, ale w końcu wyznaje: „W Krakowie czułem promieniowanie tego, co najlepsze w polskiej tradycji – odległe wspomnienia Renesansu, zapisane w architekturze i w muzealnych eksponatach, liberalizm dziewiętnastowiecznej inteligencji, energię międzywojennego dwudziestolecia, wpływ rodzącej się opozycji demokratycznej”. To hołd obywatela świata dla Krakowa.

Zagajewski formalnie nie studiował literatury; studia odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale z psychologii i filozofii. To potem promieniuje w jego twórczości. Jego „żarliwość” jest nie tylko deklarowana: w 1975 jest sygnatariuszem *Listu 59*, co powoduje objęcie go zakazem druku. Nie przeszkadza mu to w podpisaniu w 1978 deklaracji założycielskiej Towarzystwa Kursów Naukowych, a 23 sierpnia 1980 dołączył do apelu 64 uczonych, pisarzy i publicystów o dialog władz ze strajkującymi. Od 1981 roku przebywa w Paryżu, a w 2002 powraca już na stałe do Krakowa. Fascynuje go „inteligentki Kraków”, miasto Jerzego Turowicza, Hanny Malewskiej, Romana Ingardena, czasowo Czesława Miłosza, rodziny Rostworowskich, Ryszarda i Krystyny Krynickich, Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza, Tadeusza Kantora. Tych „żarliwie” wymienia. Jest aktywny nie tylko twórczo; był członkiem redakcji „Zeszytów Literackich”. Świadczą też o tym nagrody: Nagroda Fundacji Kościelskich w 1975 roku, Vilenica w 1996, Nagroda Adenauera w 2002, Międzynarodowa Nagroda Neustadt w dziedzinie literatury w 2004 (zwana „małym Noblem”), Nagroda Księżnej Asturii w 2017. W roku 2007 otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a w 2012 – Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Francja nadała mu w 2016 roku Order Legii Honorowej „za szerzenie wartości, których broni Francja”. W 2019 otrzymał w Niemczech order „Pour le Mérite za Naukę i Sztukę”.

Od 1979 roku jest członkiem Polskiego PEN Clubu, a w 2006 został członkiem Wydziału VI Twórczości Artystycznej PAU. Wykładał na AGH i UJ, w Committee on Social Thought na Uniwersytecie w Chicago i był profesorem wizytującym na University of Houston.

Ale nie tylko w popularnym odbiorze Adam Zagajewski to przede wszystkim poeta. Piszący te słowa jest zafascynowany również jego znakomitymi esejami, wykorzystującymi wszechstronną wiedzę o literaturze, sztuce czy filozofii. Dowodem są, jak zawsze, cytowane wzorce osobowościowe: to twórczość Norwida, Herberta, Czapskiego, Stempowskiego, Brodzkiego, Miłosza, Manna, Wata, ale też i Nietzschego czy Ciorana. Znał i kochał muzykę, przede wszystkim Chopina, Bacha, Szostakowicza i Mahlera.

W sferze poezji uważa się, że tworzył „wiersze białe i wolne”, dalekie od postmodernizmu przede wszystkim z racji na wagę sensu treści i kształtu języka. Wiążemy go początkowo z krakowskim poetyckim ruchem Nowej Fali, wywodzącym się z grupy Teraz. Już w 1974 roku wydaje razem z Julianem Kornhauserem ważną analizę polskiej literatury lat 60. i 70. *Świat nie przedstawiony*. Był twórcą bardzo płodnym. Ważniejsze zbiorki wierszy to *Oda do wielości*, wydana w Paryżu w 1983 roku, *Jechać do Lwowa* z 1985, paryskie *Płótno* z 1990, *Ziemia ognista* z 1994, krakowskie *Pragnienie* z 1999, wspomniany już *Spróbuj opiewać okaleczony świat*, wydany w Nowym Jorku w 2001 roku, *Powrót*, do Krakowa oczywiście, z 2003, *Asymetria* z 2014

i *Prawdziwe życie* z 2019. Proza powieściowa to m.in. *Sluch absolutny* z 1979 roku czy krakowska *Cienka kreska* z 1983. Przyznałem się do zachwytów nad esejami Zagajewskiego. To nie tylko modelowa jak autorskie credo, moja ulubiona *Obrona żarliwości* z 2002 roku, ale też *Poeta rozmawia z filozofem* z 2007 roku czy krakowska *Substancja nieuporządkowana* z 2019.

Wyjątkowo trafne jest eseistyczne spojrzenie Zagajewskiego na osobowość i twórczość Józefa Czapskiego. Tak przecież „krakowskiej” z charakteru postaci, chociaż odległej przez wiele lat przestrzennie, bo paryskiej, ale z krakowskim pawilonem jego twórczości. Zagajewski otwarcie przyznaje: „Był moim przyjacielem i mistrzem. Mistrzem mojej niewiedzy”. To zapis ważnego dowodu cech każdego prawdziwego twórcy. Odważnie zapisał to Zagajewski, ale przecież to filozoficzne „nie wiem” powinno być obowiązkiem każdego człowieka nauki i sztuki. Zagajewski ucieka się do *negative capability* – zdolności negatywnej, sformułowanej przez poetę Johna Keatsa. Zagajewski wspomina ważnych, częstych paryskich gości i przyjaciół Czapskiego: Andrzeja Wajdę, Jacka Woźniakowskiego, Stanisława Rodzińskiego czy Czesława Miłosza. To pokazanie autentycznych związków Czapskiego ze środowiskiem PAU. Podobnie szuka tej cechy pokory „nie wiem” u Zbigniewa Herberta. Siedemnastoletni Zagajewski poznał go jeszcze w licealnym czasie w Gliwicach. Potem spotkania w Berlinie, Paryżu czy „spotkanie autorskie w Krakowie, na Krupniczej, w latach siedemdziesiątych?” Zagajewski trafnie chyba pisze, że „wyobraźnie poetyckie” są różne, ale również „zbudowane raczej na wielości, na relacji, na komplikacji. I wydaje się, że świat poetycki Herberta – mimo że, paradoksalnie, słyszymy tu ten sam silny głos – należy raczej do tej drugiej rodziny”. Kolejna odkryta wartość refleksji Zagajewskiego o pozytywach mądrego wątpienia.

Niech to cytowane, znalezione właśnie w twórczości Czapskiego i Herberta pokorne wyznanie „nie wiem” stanie się ostatnim przesłaniem Adama Zagajewskiego dla ludzi nauki i sztuki, naszej unikatowej wspólnoty Akademii.

Konrad Kucza-Kuczyński